

**Przekład powieści Gordany Kuić**  
***Zapach deszczu na Bałkanach* wobec oryginału**  
**The Polish Translation of Gordana Kuić's novel**  
***The Scent of Rain in the Balcans* to the original version**

Małgorzata Filipek

Uniwersytet Wrocławski, margo115@wp.pl

Data zgłoszenia: do 5.02.2014 — Data recenzji i akceptacji: 28.03.2014; 9.04.2014

Key words: Gordana Kuić, Novel, Translation, Comparison, Sephardic Jews.

Badania komparatystyczne dotyczą przekazów heterogenicznych, powstałych lub aktualnie tworzonych w odmiennych okolicznościach, na różne potrzeby lub cele, realizowanych w innej materii, rozproszonych w czasie i przestrzeni, powiązanych z sobą mimo różnie określonej intencją komunikacyjną i wspólnotą sensu<sup>1</sup>.

Komparatystyka, która wprowadza dzieła w obieg międzynarodowy, umożliwiając dialogowy sposób ich poznawania, jest nauką nakierowaną „na to, co inne”. Poznanie komparatystyczne kształtuje się w określonej relacji do inności i w interakcji z nią. W sferze zainteresowania komparatystyki leżą kontakty i wzajemne oddziaływanie zjawisk konstytutywnie różnych. Należy do nich między innymi sieć powiązań między dziełem literackim (oryginałem) a jego wersją w innym języku (przekładem). Ta wzajemna relacja skłania do porównań, których efektem jest wyjawienie podobieństw i wspólnoty konfrontowanych zjawisk, a także określenie istniejących między nimi różnic<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> E. Kasperski: *U podstaw komparatystyki. Komparatystyka dla humanistów*. Red. M. Dąbrowski. Warszawa 2011, s. 66.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 44—49.

Przedmiotem rozważań w niniejszym szkicu jest konfrontacja powieści Gordany Kuić (ur. 1942) *Zapach deszczu na Balkanach* (*Мирис кише на Балкану*, 1986) z jej przekładem na język polski autorstwa absolwentki wrocławskiej serbistyki Magdaleny Wąs<sup>3</sup>.

Oparta na losach autentycznych postaci i na prawdziwych zdarzeniach powieść G. Kuić zapoczątkowała cykl siedmiu utworów poświęconych przodkom autorki — „Żydom sefardyjskim po matce [...] i Serbom [...] po ojcu”<sup>4</sup>. W *Zapachu deszczu na Balkanach*, *Kwitnieniu lip na Balkanach* (*Цват липе на Балкану*, 1991) i *Schyłku dnia na Balkanach* (*Смирај дана на Балкану*, 1995) pisarka prezentuje dzieje rodziny na tle przełomowych wydarzeń XX w. — od wybuchu pierwszej wojny światowej do rozpadu Jugosławii w latach dziewięćdziesiątych minionego wieku. O ile powieści tworzące „trylogię bałkańską” zachowują klasyczne zasady narracji kronikarskiej i linearny rozwój fabuły, o tyle kolejny utwór *Duchy nad Balkanami*, opatrzony podtytułem *Epilog do trylogii bałkańskiej. Gra satyryczna* (*Духови над Балканом. Епилог за Балканску трилогију. Сатурска игра*, 1997), wykracza poza konwencję realistyczną<sup>5</sup>. Warstwa fabularna następnej trylogii, którą tworzą *Legenda o Lunie Levi* (*Легенда о Луни Леви*, 1999), *Baśń o Beniaminie Baruchu* (*Байка о Бењамину Баруху*, 2002) oraz *Ballada o Bochorecie* (*Балада о Бохорети*, 2006), obejmuje wydarzenia rozgrywające się w ciągu czterech stuleci w Hiszpanii, Stambule, Dubrowniku, Sarajewie, Trawniku i Belgradzie. Ostatnia powieść, której zakończenie spleta się chronologicznie z początkiem *Zapachu deszczu na Balkanach*, poświęcona jest ciotce autorki, pisarce Laurze Papo (1891—1942)<sup>6</sup>.

Cykl fabularny G. Kuić, ze względu na rodowód bohaterów, wprowadza czytelnika w krąg kultury Żydów sefardyjskich, którzy opuściwszy Hiszpanię

<sup>3</sup> G. Kuić: *Zapach deszczu na Balkanach*. Tłum. M. Wąs. Sejny 2012. Wszystkie cytaty w języku polskim pochodzą z tego wydania powieści.

<sup>4</sup> Ж. Војиновић: *Интервју са Горданом Куић*. „Глас Подриња”, 5. јун 2003, <http://gordanakuic.com/pages/intervjui.htm>

<sup>5</sup> Л. Шоп: *Г. Куић. Духови над Балканом*. „Српска реч”, 26. децембар 1996, s. 11. Utwór ukazuje osoby żyjące w Jugosławii lat dziewięćdziesiątych oraz ich odległych przodków, np. urodzony w Toledo w 1449 r. (!) Juan García Galán de Olivares, współpracownik inkwizytora Tomasa de Torquemady (1420—1498), przybywa na pogrzeb Very Korać, zmarłej w wyniku eksplozji ulicznej w grudniu 1991 r.

<sup>6</sup> Laura Papo Bochoreta, urodzona jako Luna Levi, była poetką i zbieraczką folkloru sefardyjskiego Bośni. W pisanych w języku żydowsko-hiszpańskim łacinką, a nie alfabetem hebrajskim opowiadaniach (*Morena*, *Dulse de rosas*) i felietonach podejmowała tematy zaczerpnięte z życia wspólnoty. Pisała też sztuki dla amatorskich zespołów teatralnych, współpracowała z towarzystwem kulturalno-oświatowym „Matatja”, którego członkowie wystawiali jej utwory w Bośni oraz w Serbii. Utwory: *Esterka*, *Avia de ser*, *Ožos mijos*, *Tjetpos pasados*, *Pasjensja vale mičo*, wystawiano w latach 1930—1940 w Domu Żydowskim w Sarajewie. Po serbsku sztuki wystawiano w sarajewskim Teatrze Narodowym oraz w Teatrze Narodowym i Uniwersytecie Ludowym „Kolarac” w Belgradzie. Cyt. za: П. Палавистра: *Јеврејски писци у српској књижевности*. Београд 1998, s. 84—85.

(hebr. *Sefarad*) w wyniku podpisania przez Izabelę Kastylijską (1451—1504) i Ferdynanda Aragońskiego (1452—1516) *Edyktu o wygnaniu* (1492) znaleźli schronienie w Europie Zachodniej, Afryce Północnej i na terytorium Imperium Osmańskiego<sup>7</sup>. Kulturę i problematykę Żydów sefardyjskich przybliżyli czytelnikom serbskim zarówno wywodzący się z tego kręgu pisarze, jak: Chaim Dawiço (1854—1916), Isak Samokovlija (1889—1955) czy Żak Konfino (1892—1975), jak i urodzony w Bośni i od dzieciństwa zaprzyjaźniony z przedstawicielami tego środowiska Ivo Andrić (1892—1975).

Powieść *Zapach deszczu na Bałkanach*, której akcja rozpoczyna się w Sarajewie w dniu zamachu na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i obejmuje lata pierwszej wojny światowej, powstanie Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowenów (przemianowanego w 1929 r. na Królestwo Jugosławii) oraz czasu okupacji niemieckiej, ukazuje dzieje członków sefardyjskiej rodziny Salomów — rodziców Estery i Leona oraz ich dzieci (Laury, Klary, Niny, Blanki, Riki, Isaka i Elijasa). Siostry Salom, zdobywając niezależność finansową i podejmując odważne decyzje osobiste (małżeństwa z innowiercami, życie w związkach nieformalnych), stają się w międzywojennym Sarajewie obiektem sensacji, a także symbolem nowych czasów. Punktem odniesienia dla bohaterów powieści jest praojczyzna ich przodków. Chociaż Hiszpanię w powieści symbolizują jedynie rzeczy ulotne [„kilka oliwek z Kordoby” (190), „parę róż z Alhambry” (190), „żółtawe ziele [...] na dachach Toledo” (190)]<sup>8</sup>, pamięć o niej jest trwała i stale obecna w rozmyślniach, marzeniach oraz codziennym życiu członków rodziny Salomów. Blanka wyobraża sobie siebie jako księżniczkę, którą ratuje „hiszpański rycerz” (10), Riki dekoruje swoją pracownię lampkami podobnymi do tych, które „Maurowie palili na [...] dworach w Hiszpanii” (278), a w jej opowieściach słychać „słowa hiszpańskie [...], trzask kastanietów [...], dźwięk gitary” (247).

Z perspektywy komparatystyki istotne jest uchwycenie różnic w percepcji dzieła w zależności od środowiska, z którego wywodzi się jego adresat. Ukazana w powieści *Zapach deszczu...* rodzina sefardyjska i nurtujące ją problemy

<sup>7</sup> Sułtan Bajazyt II (1481—1512) stworzył przybyzszom dogodne warunki potwierdzone aktem prawnym, nakładającym karę śmierci na każdego, kto działałby na ich szkodę. Cudzoziemcy znający języki obce i wykonujący rzadko spotykane zawody, takie jak: bankier, lekarz czy farmaceuta, biegli w prawie, ekonomii, handlu, szerzący kulturę dzięki uruchamianiu drukarni, księgarń, bibliotek, stali się przydatni w wymagającym unowocześnieniu państwie. Por. A. Dukanović: *Wstęp*. W: I. Samokovlija: *Kadisz, modlitwa za umarłych i inne opowiadania*. Wyboru dokonał, przełożył i wstępem opatrzył A. Dukanović. Warszawa 1991, s. 11.

<sup>8</sup> Oprócz ulotnych wrażeń zmysłowych, ukazaną przez G. Kuić przestrzeń Półwyspu Iberyjskiego tworzą trwale wartości — twórczość poetów i myślicieli żydowskich (Chasdaj ibn Šaprut, Yehuda ha-Levi, Solomon ibn Gabriol, Majmonides) oraz klasyczna literatura hiszpańska. Do dorobku tego sięgają jednak bohaterki nieprzetłumaczonych na język polski powieści. Laura Papo, jako dramatis personae, studiowała dzieła Calderona, Lopego de Vega. Estera Pereira (*Bajka o Beniaminie Baruchu*) była wielbicielek Cervantesa, Luna (*Legenda o Lunie Levi*) zachwycała się losami bohatera *Pieśni o Cydzie*.

stanowią interesujący obiekt poznania zarówno dla czytelnika serbskiego, jak i dla polskiego odbiorcy. Przybyli z Hiszpanii Żydzi oraz ich potomkowie, którzy w czasie wielowiekowej obecności na Bałkanach wytworzyli w nowym otoczeniu różne formy symbiozy między odwieczną tradycją a lokalnymi zwyczajami, postrzegani są przez odbiorców literatury obu środowisk — oryginału i przekładu — jako Inni.

Inność tę tworzą rozsiane w utworze treści zaczerpnięte z żydowskiej religii oraz historii [np. opowieści „o egipskim faraonie Ramzesie II, który jako pierwszy prześladował Żydów” (9), o „trzech najważniejszych postaciach: [...] Mojżesz, Dawidzie i Salomonie” (28) itp.]. Jednak w największym stopniu strefę inności tworzy język bohaterów. Dla oznaczenia języka pisanego i mówionego przyjęła się nazwa „język żydowsko-hiszpański” (judeohiszpański, *judesmo*, *judijo*). W powszechnym użyciu jest też nazwa *ladino*, lecz za jej pomocą specjaliści określają język przekładów z języka hebrajskiego na hiszpański tekstów biblijnych, które pierwotnie zapisywano i drukowano alfabetem hebrajskim. Język żydowsko-hiszpański, będący skostniałą formą przedklasycznego języka hiszpańskiego<sup>9</sup>, współzawodnicząc z językami miejsca osiedlenia, stanowi łącznik z dawną ojczyzną, wypełniając funkcje społeczne i kulturalne w obrębie wspólnoty<sup>10</sup>.

Wypowiadane przez bohaterki frazy w języku ojczystym (a raczej macierzystym)<sup>11</sup> podkreślają ich relacje rodzinne, dotyczą więc sfery prywatnej [np. „Fijika miya! Pur luke no me dishitis?” / Córeczko moja, dlaczego nic nie mówisz (9); „Luke fazia yo sin ti, andjelikiu miyu” / Co zrobiłabym bez ciebie, mój aniołku (12); „Kerida di li madri, pur luke yoras?” / Dlaczego płaczesz, kochany skarbie [...]; „Mi gueli la tripa” / Brzuch mnie boli (27) itd.], służą komunikacji w sprawach codziennych [np. „Da mi il tuyu! / Daj mi twoje [...] — „No keru, estu es miyu. Tu kumitis lus tuyus” / Nie, to moje, ty już swoje zjadłaś (28) itd.], a także komentowaniu aktualnych wydarzeń. Jednym z takich wydarzeń był zamach na następcę tronu [np. „Pur luke yoras. Paramordi ki matarun a Ferdinand” / Dlaczego płaczesz. Z powodu zabójstwa Ferdynanda (22)].

<sup>9</sup> J. Osti: *Żydzi w Bośni i Hercegowinie*. Tłum. J. Pomorska. „Krasnogruda” 1997, nr 7, s. 56.

<sup>10</sup> Do upadku języka żydowsko-hiszpańskiego przyczyniło się nasilanie się lokalnych nacjonalizmów, które narzucały konieczność nauki mowy miejscowej, asymilacja i integracja z otoczeniem, a także konkurencja innych języków, jak francuski czy hebrajski. Zasięg występowania języka zmniejszyła nazistowska eksterminacja Żydów. Obecnie używa się go jedynie w kilku ośrodkach miejskich, jak Stambuł czy Tel Aviv. Cyt. za: J.J. Lévy, Y. Cohen: *Żydzi sefardyjscy. Odyseja sefardyjskich Żydów od czasów inkwizycji do naszych dni 1492—1992*. Tłum. K. Pruski. Warszawa 2005, s. 91.

<sup>11</sup> W tym przypadku właściwsze jest określenie „język macierzysty”, co podkreśla dosłowne tłumaczenie serbskiego wyrażenia *матерњи језик* oraz fakt, że w środowisku żydowskim obowiązuje wykładnia matriarchalna, tzn. każde dziecko urodzone z żydowskiej matki jest Żydem.

Język odgrywa też rolę środka przekazu tradycji ustnej, w tym obyczajów, pieśni weselnych, paraliturgicznych i ludowych pieśni religijnych, które umacniały tożsamość Sefardytów<sup>12</sup>. W przetłumaczonej na język polski powieści G. Kuć przekazywane za pomocą tego języka elementy tradycji obejmują głównie przysłowia [np. „faz bien, no miris kun ken” / Czyń dobro, nie myśląc o tym, komu je czynisz (363); „ken avla i il Dio lu oyi” / Kto krzyczy i Bóg go usłyszy (418); „kada boka keru su sopa” / Każde usta wołają o swoje (508)] itd.

Uczynienie bohaterkami powieści grona kobiet sefardyjskich sprawia, że część akcji utworu dotyczy sfery i przestrzeni tradycyjnie (i stereotypowo) przypisywanej kobietom. Przestrzenią tą jest dom, a w jego obrębie kuchnia, stąd w powieści znalazło się wiele informacji związanych z kulinariami. Ta specyficzna leksyka może być potraktowana jako wyróżnik inności zarówno przez czytelników oryginału, jak i przez odbiorców przekładu. Z okazji uroczystości religijnych i rodzinnych na sefardyjskim stole pojawiają się „burikitas, guevus inhaminadas, ruskitas di alhashu” (65); mama Estera przyrządza *pastelikus*, które przypominają hiszpański „pastel finu i pastel prostu” (129), u Blanki zaś „aromat [...] jufki, pastela i sun-gatu” (545) wywołuje wspomnienia z dzieciństwa, gdy przysmakiem był chleb maczany „w mindrugusie, słodko-kwaśnym [...] sosie z marynaty” (11).

W powieści, oprócz specjałów kuchni sefardyjskiej, pojawiają się także dania orientalne (tureckie), będące pozostałością po czasach dominacji Turków. Kuchnia ta stanowi element „zadomowiony” w serbskiej przestrzeni kulturowej, gdzie takie smakołyki, jak: *čevapčići*, *urmašice*, *tufahije* czy *baklava*, należą do kulinarnej codzienności. Potrawy, jak np.: *prebranac*, *proja*, *piktije*, *gibanica*, *žito*, *sutlijaš*, stanowią wyróżnik inności jedynie dla czytelnika spoza przestrzeni oryginału, gdyż są wytworami serbskiej sztuki kulinarnej, rozpowszechnionej także w innych środowiskach na Bałkanach.

W kategoriach inności rozpatruje odbiorca przekładu ukazaną w powieści przestrzeń geograficzną, w której toczy się akcja utworu. Są to między innymi: Sarajewo, Mostar, Belgrad, wieś Grbavče, w której w czasie okupacji znalazła schronienie Riki Salom, czy miasta Europy Zachodniej (Paryż, Wenecja, Mediolan), w których czasowo przebywały siostry Salom. Czytelnik polski poznaje wiele szczegółów odnoszących się do topografii Sarajewa, jak: „architektura Baš-čaršiji” (245), „żydowskie Bjelave” (20), „turecka dzielnica Vratnik” (19) czy plaża miejska — „atrakcyjna Bembaša” (28), która w świadomości czytelników oryginału funkcjonuje w popularnej piosence (*Kad ja pođoh na Bembašu*). Dzięki Markowi, który opowiada Blance o „posępnej Bjelašnicy” (110), zabiera ją na wycieczkę „na Igman” (176) lub na spacer „po [...] stokach Trebevicia” (200), czytelnik przekładu uzupełnia i precyzuje swoją wiedzę na temat okolic bośniackiej stolicy. W opowieści Marka nie zabrakło wspomnień o rodzinnym

<sup>12</sup> K. Видаковић-Петров: *Културни идентитет шпанских Јевреја у Србији на прелазу из 19. у 20. Век*. In: *Књижевност и култура*. Зборник МСЦ 39/2. Београд 2010, s. 369.

Mostarze, mieście „słońca, [...] wiatru i zielonej Neretwy” (106), znanego ze Starego Mostu, który „wzniósł budowniczy Hajrudin w XVI wieku” (273). Topografię Belgradu poznaje czytelnik polski za sprawą Riki Salom, która zachwycała tańcem mieszkańców stolicy „od Čubury do Dorćola, od Paliluli po Voždovac” (112). Balerina, którą publiczność mogła podziwiać w Teatrze Narodowym oraz „w Domu Gwardii w parku Topčider” (113), lubiła też spędzać czas w jednej ze słynnych belgradzkich restauracji „Pod Trzema Kapeluszymi” (142) oraz „na Avali” (265). Balerina po rezygnacji z tańca, związanej z poważnymi problemami zdrowotnymi, otworzyła salon z kapeluszymi w pasażu przy reprezentacyjnej „ulicy Księcia Mihaïla 19” (269), którą chętnie przechadzają się belgradzcy, wstępując po spacerze na kawę do hotelu „Moskwa” lub do „Rosyjskiego cara” (135). Po agresji Niemiec na Jugosławię nowe władze rejestrowały obywatele pochodzenia żydowskiego w komendzie straży pożarnej „na Tašmajdanie” (408), a Marko Korać, szukając bezpiecznego schronienia dla swojej żony Blanki, wynajął pokój „na Banjicy” (523).

Jako różnicę kulturową traktują czytelnicy oryginału i przekładu święta oraz zwyczaje lokalne. Bohaterowie powieści (Sefardyci i Serbowie) nie zamykają się w kręgu własnej kultury, mają zatem okazję poznać tradycje i zwyczaje innych. Na przyjęciu weselnym, na które Daniel, mąż Laury Salom, zaprosił serbskich przyjaciół, Škoro Ignjatić, zwany Ignjo, opowiedział o sposobach aranżowania małżeństw serbskich, o zwyczaju weselnym, zgodnie z którym pan młody i jego ojciec, nakłaniając pannę młodą do przejścia przez próg, próbują dowieść jej „pokory [...] wobec męża i teściów” (50). Ignjo napomknął też o muzułmańskich zalotach, które często kończą się porwaniem dziewczyny, a pomocne w złagodzeniu gniewu jej rodziny okazują się dary przyszłego zięcia dla rodziny panny młodej. Nucone przez Ignja piosenki serbskie [*Górá jadą strojne swaty, Wila się winorośl cienka pod pogodnym niebem*] czy bośniackie [*Zašwiergotał słowik, myślał, że już dzień. Wstawaj Fato, wstawaj złota, i darami dziel*] stanowią dla czytelnika polskiej wersji powieści element inności kulturowej.

W związku z odejściem Estery Salom czytelnik poznaje żydowskie zwyczaje pogrzebowe. Wymieniony zostaje *haham*, który ogłasza śmierć w domu osoby zmarłej, specjalna modlitwa — *kadisz*, zwyczaj zawijania ciała w biały całun (*murtaja*), wizyta mężczyzn w synagodze i przyjmowanie kondolencji, które wyrażane są według ściśle ustalonych reguł. Kobieta mająca potomstwo słyszy w takiej sytuacji: „El ivlat ke ti biva” (288) / „Oby twoje dzieci żyły wiecznie”, bezdzietna mężatka: „Dichosa i alegri” (288) / „Bądź błogosławiona i szczęśliwa”, a kobieta niezamężna i niezonały mężczyzna: „Mazal buenu” (288) / „Oby cię szczęście nie opuszczało”. Zgodnie z tradycją żydowską, w domu osoby zmarłej ustaje życie, dlatego krewni przez siedem dni przynoszą posiłki, zabierając zużyte naczynia i sztucce. Siódmy dzień po pogrzebie to czas na przygotowanie „słodkich lokumów” (301), które zanoszą się na grób, aby podzielić je między rodzinę i przyjaciół.

Koloryt wieloetnicznej Bośni tworzą „Muzułmanie ze swoim Ramazanem, Żydzi z Paschą, katolicy z Bożym Narodzeniem, a prawosławni ze slawą” (323). Występujące w powieści G. Kuić wzmianki o świętach religijnych stanowią najbardziej oczywisty wyróżnik inności. Blanka w dzieciństwie lubiła atmosferę przygotowań do święta *Pesach*. W Belgradzie, gdzie zamieszkała wraz z odnośzącą sukcesy sceniczne siostrą, część mieszkańców obchodzi *slavę* — dzień patrona rodziny, święto wywodzące się z czasów przedchrześcijańskich, gdy każda rodzina składała ofiary własnemu bóstwu<sup>13</sup>. W czasie wojny, gdy w Belgradzie „w pierwszej kolejności prześladowano nie Serbów, lecz Żydów” (372), wyzwaniem dla Blanki stało się przygotowanie tradycyjnej serbskiej potrawy (*žito*), podawanej z okazji dnia patrona rodziny. Aby uzyskać przepis, posłużyła się fortelem, gdyż bezpośrednia prośba skierowana do nowych sąsiadek ujawniłaby, że bohaterka nie jest Serbką.

W kategorii różnicy czytelnik polski postrzega także inne święta wymienione w powieści. Jednym z nich jest *Durđevdan* (dzień św. Jerzego), święto upamiętniające męczennika z czasów cesarza Dioklecjana<sup>14</sup>. W przeszłości to „cygańskie święto, gdy kwiat jabłoni w pełni” (177), wyznaczało rytm życia hajduków, którzy 6 maja wyruszali na umówione miejsce, aby rozpocząć swój zbójcki proceder<sup>15</sup>. W przededniu tego święta starsze kobiety zbierały zioła i wkładały je do naczynia z wodą razem z pisanką wielkanocną, a następnie zostawiały naczynie na noc pod krzakiem róży. Woda, którą w świąteczny poranek myli się dorośli i dzieci, miała moc spełniania życzeń. Do czynności rytualnych należała też kąpiel w rzece lub w domu oraz spotkanie o świcie na łonie natury — w lesie, na polanie lub nad rzeką, gdzie do południa trwała zabawa i uctowanie, którego główną atrakcją stanowiło jagnię z rusztu<sup>16</sup>. Ignjo, który zapoznał Ninę Salom ze specyfiką serbskich i muzułmańskich zalotów oraz serbskiego wesela, wspominał też o tradycyjnej kąpeli w dniu św. Jerzego „dla zachowania zdrowia i świeżości” (52) oraz o pieczeniu jagnięcia [„jagnięcina [...] taka smaczna, jak nasza” (178)].

Czytelnik spoza sfery oryginału postrzega w kategorii inności także kwestie religijne. Stwierdzenie Blanki, że „judaizm to religia dla mężczyzn” (26), determinuje podejście do spraw wiary w powieści *Zapach deszczu...*, skoncentrowanej na postaciach kobiecych. Będące domeną mężczyzn spory i dysputy teologiczne znajdują się poza sferą zainteresowania kobiet z rodziny Salomów, które, podobnie jak inne Sefardyjki z Bośni, „rzadko chodziły do świątyni” (26). Blanka marzyła, aby odwiedzić synagogę i „przez dziurki drewnianej kratki, która zasłaniała kobiety” (26), popatrzeć z balkonu na nabożeństwo. Miejscem spotkań z Bogiem, do którego bohaterki powieści odwołują się nieustannie w sytuacjach codziennych, jest zacisze domowe. Kobiety, odwołując się do Boga, wyrażają

<sup>13</sup> T. Вуковић: *Народни обичаји, веровања и пословице код Срба*. Београд 1985, s. 99.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 112.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 113—114.

swoją radość, smutek, gniew itp.; emocje te odzwierciedliły się w ich języku [„Pur amor dil Dio!” (21) / „Na miłość boską”; „Sinyor dil Mundu!” (35) / „Panie świata”; „el Dio no mi de” (350) / „Nie daj Boże”; „Il Dio ki lis pagi” (409) / „Niech ich Bóg ukarze” itd.]. W utworze nie znajdziemy wielu opisów świąt i rytuałów religijnych. Jedynie Blanka wspomina „wiosenne porządki z okazji święta Pesach” (26) oraz ważny moment uroczystości, gdy ojciec „czytał hagadę” (26).

W powieści kwestie wyznania nabierają znaczenia w sytuacji, gdy siostry Salom dokonują wyborów towarzyszy życia. Okazuje się wtedy, że w skali nieakceptowanych przez środowisko żydowskie związków z innowiercami katolik jest „o niebo gorszy od prawosławnego” (104). Blanka, która w imię miłości do Serba zdecydowała się na związek nieformalny, łamiąc wszystkie zasady religijne i obyczajowe, w obronie swej miłości wykazała się nadzwyczajną odwagą i determinacją, niespotykaną u tak młodej, tradycyjnie wychowanej dziewczyny [„nawet gdyby nasz dobry Bóg zstąpił na ziemię, jego też bym nie posłuchała” (168)]. Kwestie wyznania zyskały szczególny wymiar w czasach drugiej wojny światowej. Dopiero w obliczu zagrożenia wojną Marko Korać zdecydował się poślubić Blankę Salom, co było równoznaczne z przyjęciem przez nią prawosławia. Chęć ocalenia uwięzionego Marka sprawiła, że Blanka szukała pomocy u katolickiego hierarchy oraz u „prawosławnego księdza” (353), Riki zaś zawdzięczała życie znajomości modlitwy, którą wyrecytowała w obecności grożącego jej bronią napastnika. Zachowana w przekładzie polskim wersja modlitwy [„Ocze nasz, iże jesi na nebesah, da svjatitsja imja Tvoja, da pridet carstvije Tvoje, da budet volja Tvoja, jako na nebesi...” (510)], której bohaterka nauczyła się od serbskich przyjaciół, staje się dla polskiego czytelnika kolejnym atrybutem inności kulturowej (religijnej) w przekładzie powieści G. Kuić.

W porównaniu z odbiorcą oryginału, czytelnik przekładu dostrzega inność także w przytaczanych faktach z przeszłości. W powieści Kuić jednym z takich szczególnych wydarzeń jest dzień „przez [...] Serbów nazywany Vidovdan” (15). Dzień św. Wita (28.06.), oprócz starcia sił serbskich z armią turecką na Kosowym Polu (1389), zamachu w Sarajewie (1914), uchwalenia w 1921 r. konstytucji (Vidovdanski ustav), pozostawił ślad także w nowszej historii narodu serbskiego<sup>17</sup>. Tego też dnia (28.06.1914) G. Kuić rozpoczyna swą sagę o rodzinie Salomów. Data 28.06. odcisnęła piętno na życiu Blanki już w dzieciństwie, gdy wraz z młodszym rodzeństwem obserwowała wizytę arcyksięcia w Sarajewie [„ludzkie tragedie zdarzają się zawsze w Vidovdan” (347)]; zaważyła też na losach dorosłej już bohaterki, gdy 28.06.1941 r. został aresztowany jej mąż Marko Korać. W nazwie *Vidovdan* oraz związanej z nią nazwie „Kosowo”, będącej symbolem serbskiej

<sup>17</sup> Z okazji 600-lecia bitwy na Kosowym Polu (1989) Slobodan Milošević (1941—2006) wygłosił w tym historycznym miejscu przemówienie do narodu, w którym połączył hasła nacjonalistyczne z komunistycznymi; w 2001 r. Milošević stanął w Hadze przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym dla byłej Jugosławii.



tożsamości religijnej, narodowej i państwowej<sup>18</sup>, kryje się zatem wiele odniesień kulturowych, obcych dla odbiorcy przekładu i postrzeganych jako różnica między wersją oryginalną a jej realizacją w innym języku.

Dla czytelnika przekładu powieści *Zapach deszczu...* nacechowane innością są informacje o wydarzeniach poprzedzających wkroczenie Niemców do Jugosławii, którą dyplomacja Trzeciej Rzeszy usiłowała pozyskać dla paktu wojskowo-politycznego Niemiec, Włoch i Japonii<sup>19</sup>. W Jugosławii decyzja o przystąpieniu do paktu spotkała się z dezaprobatą i wywołała gwałtowne protesty społeczne. W Belgradzie doszło do przewrotu państwowego, któremu przewodzili generałowie Borivoje Mirković (1884—1969) i Dušan Simović (1882—1962), zawiązując wcześniej spisek z udziałem polityków przeciwnych sojuszowi i zyskując poparcie naukowców, hierarchii prawosławnej oraz komunistów. Do zamachu doszło w nocy z 26 na 27 marca 1941 r., następnego dnia Petar II Karađorđević ogłosił przejęcie władzy i rozwiązanie rządu. Na czele nowego gabinetu stanął gen. D. Simović, który cieszył się poparciem społeczeństwa organizującego demonstracje patriotyczne przeciwko państwowi osi<sup>20</sup>. Ówczesne nastroje oddaje przytoczone przez pisarkę popularne wówczas hasło: „Lepsza wojna niż pakt, lepszy grób niżli bat!” (307). Rząd Simowicia miał trudności z ułożeniem stosunków z Chorwatami, ze względu na aktywność skłonnego do współpracy z Niemcami i Włochami ruchu ustaszowskiego, dążącego do wystąpienia z Jugosławii<sup>21</sup>.

Po napaści Niemiec na Królestwo Jugosławii, „sobotniej nocy z piątego na szósteo kwietnia 1941 roku” (308), na terytorium Serbii utworzono namiastkę kolaboracyjnej administracji serbskiej, z Chorwacji, Bośni i Hercegowiny oraz części Dalmacji powstało Niezależne Państwo Chorwackie (Nezavisna Država Hrvatska), stanowiące protektorat włoski kontrolowany przez Niemców. Na czele państwa, którego stolicą zostało miasto Banja Luka, stanął przywódca ustaszy Ante Pavelić<sup>22</sup>. G. Kuic pisze o powstaniu państwa chorwackiego jako o realizacji tęsknoty za połączeniem wszystkich ziem chorwackich, która urzeczywistniła się „za przychylnością [...] Adolfa Hitlera i z pomocą [...] niemieckiego wojska” (337). W powieści jedną z ofiar nowego porządku stał się mąż Blanki Salom, Marko Korać, aresztowany wraz z innymi jako „nieprzyjaciół obecnej władzy” (356).

Rozbieżność między oryginałem a przekładem, która różnicuje czytelników należących do odmiennych przestrzeni językowo-kulturowych, dotyczy ich wiedzy na temat ukazanej rzeczywistości. Tłumaczka utworu, Magdalena Wąs, zachowując charakterystyczny dla środowiska sefardyjskiego język żydowsko-hiszpański, obcy także czytelnikom oryginału, postępuje podobnie jak autorka oryginału, uzupełniając obcojęzyczne wypowiedzi bohaterów o wersję zrozumia-

<sup>18</sup> B. Zieliński: *Serbowie na Ziemi*. „Tygiel Kultury” 2003, nr 7—9, s. 7.

<sup>19</sup> M. Tanty: *Balkany w XX wieku. Dzieje polityczne*. Warszawa 2003, s. 226—227.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 228.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 229.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 234—235.

łą dla czytelników przekładu. Oprócz tego tłumaczka objaśnia za pomocą przypisów i komentarzy ukazaną w oryginale rzeczywistość, nasyconą elementami kultury sefardyjskiej (żydowskiej), tureckiej i serbskiej.

Przekład zachowuje „zadomowione” w języku serbskim turcyzmy [np. Mostar — „miasto *sevdaha* i wczesnej aršlamy” (106), gdzie *sevdah* to słowo oznaczające „miłosne uniesienie, tęsknotę” (551), *aršlama* — „gatunek wczesnej czereśni” (106), itd.]. Autorka polskiej wersji utworu objaśnia pierwiastki codzienności, takie jak kulinaria (np.: *urmašica*, *kadaif*, *sogan dolma*, *pastel*, *baklava*, *lokumi*, *đuveč*, *somun*, *ajvar*, *gibanica*, *proja*, *prebranac*, *popara*), gdzie *urmašica* to „rodzaj ciastka z orzechami zalewanego słodkim syropem — agadą” (549), *kadaif* — „słodki przekładanec z makaronem, orzechami, migdałami, zalewany agadą” (549), a *sogan dolma* — „pomidory i kabaczki faszerowane mięsem” (553) itd. Tłumaczka szczegółowo opisuje przeniesione z oryginału nazwy przedmiotów codziennego użytku [np.: *dziugum*, *minderluk*, *sofra*, *čokanj*; *dziugum* to „tureckie duże, miedziane naczynie na wodę z szeroką szyjką, bez rączki” (551) itd.], opatruje też komentarzem części ubioru bohaterów, i tak: *tukadu* — „nakrycie głowy sefardyjskich Żydówek” (19), *fez* — „męskie nakrycie głowy z czerwonego filcu w kształcie ściętego stożka, z czarnym chwostem, noszone w krajach muzułmańskich, także w Bośni, gdzie nosiły go również inne grupy etniczne” (550), czy *čakšire* — „tradycyjne wełniane spodnie, szerokie na górze, wąskie od kolan w dół” (550)]. M. Wąs nie pozostawia bez wyjaśnienia występujących w powieści detali topograficznych, jak nazwy dzielnic Belgradu (Skadarlija, Voždovac), czy wpisanych w przestrzeń Sarajewa konkretnych obiektów architektonicznych (Bogoslovija, Marijin Dvor).

Poza pojęciami dotyczącymi kultury materialnej, w przekładzie znalazły się wyjaśnienia odnoszące się do sfery duchowej. Autorka polskiej wersji powieści podaje dodatkowe informacje o świętach i związanych z nimi zwyczajach, np. *Pesach* to jedno „z najważniejszych świąt żydowskich, obchodzone w czasie pierwszej wiosennej pełni Księżyca, na pamiątkę wyjścia Izraelitów z Egiptu” (549), które trwa 7 dni i rozpoczyna się „rodzinną kolacją (*seder*), podczas której odczytywana jest Hagada paschalna — opowieść o życiu Żydów w niewoli egipskiej” (549).

Przekład eksponujący inność (obcość) to przekład „wyobcowujący”<sup>23</sup>, wskazujący na występowanie różnic pomiędzy kulturami/językami. Wprowadzone do przekładu elementy różnicujące czynią tekst rzecznikiem innej kultury i innego języka. Tłumaczenie „wyobcowujące” umożliwia odświeżenie języka przekładu dzięki deformacji<sup>24</sup>. Za swoiste zniekształcenie języka przekładu można uznać występujące w tłumaczeniu kalki z języka oryginału. W polskiej wersji *Za-*

<sup>23</sup> J. Kozak: *Przekład literacki jako metafora. Między „logos” a „lexis”*. Warszawa 2009, s. 166.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 166—167.

*pachu deszczu...* brat Blanki był przekonany, że jest „maminym ulubieńcem” (294), zamiast „ulubieńcem mamy” (ewentualnie „maminsynkiem”); na przyjęciu urodzinowym Blanki podano m.in. „suche śliwki” (37), zamiast „suszone śliwki”; przyjaciele Marka Koracia byli „kumami [...] na ślubie” (302), zamiast „świadkami na ślubie”; Riki, ze swoją niespożytą energią, była niczym „żywa rtęć” (226) — zamiast „żywe srebro”. Dosłowność tłumaczenia rodzi czasami niezamierzony efekt humorystyczny, jak w przypadku działającego z dużym rozmachem właściciela kin, gazety, przedsiębiorstwa „Neretva” Marka Koracia, który na swój sukces „pracuje jak pszczołka” (81). Bardziej adekwatnym ekwiwalentem, odzwierciedlającym wysiłki przedwojennego biznesmena, mogłoby być stwierdzenie, że Korać „haruje jak wół”.

Poczucie obcości odbiorcy przekładu budzi rozbijanie fragmentów tekstu, które funkcjonują jako stałe połączenia wyrazów<sup>25</sup>. Dzieje się tak, gdyż tłumaczka łączy dwa różne zwroty, dokonując swoistego aktu kompilacji [np. „wyprawiać głupoty” (311) — zamiast „robić głupstwa” lub „wyprawiać brewerie”; „niech [...] pójdzie na szczęście” (454) — zamiast „niech [...] przyniesie szczęście” lub „niech [...] pójdzie na zdrowie”; „Niech się dzieje, co się musi dziać” (484) — zamiast „niech się dzieje, co chce” lub „niech będzie, co ma być” itd.].

Niektóre rozwiązania translatorskie zacierają sens oryginału, eksponując tym samym różnice pomiędzy dwiema wersjami powieści, jak stwierdzenie Niny „długo pokuka, kto Ninę oszuka” (373), gdy w oryginale czytamy: „Ne mora se Nina tako lahko nadmudrit”<sup>26</sup>. Przekład nie jest wolny od nieścisłości, np. w fragmencie poświęconym urodzinom Blanki tłumaczka mówi o bohaterce „sole-nizantka Blanka” (66) zamiast „jubilatka”. Czytelnik polski odnajdzie też zwykłe pomyłki [np. „weźmiemy religię na tapet” (129) zamiast „na tapetę”; „nastraszył pióra” (157) zamiast „nastroszył pióra” itp.].

W warstwę fabularną powieści G. Kuić, oprócz pierwiastków sefardyjskich, wpisane zostały elementy tureckiego oraz serbskiego dziedzictwa kulturowego. Czytelnik wywodzący się ze środowiska oryginału traktuje jako inne treści zaczerpnięte z kultury sefardyjskiej i (w mniejszym stopniu) tureckiej, a czytelnik przekładu klasyfikuje jako inne elementy kultury sefardyjskiej, tureckiej oraz serbskiej. Połączenie w przekładzie elementów obcych i znanych tworzy przestrzeń, która nie jest już ani rzeczywistością języka i kultury oryginału, ani rzeczywistością języka i kultury przekładu, lecz palimpsestem dwóch nakładających się na siebie rzeczywistości<sup>27</sup>.

Komparatystykę, oprócz różnic, interesują także miejsca wspólne w przestrzeni kulturowej<sup>28</sup>. Konfrontacja rodzimej literatury/kultury z inną umożliwia

<sup>25</sup> R. Lewicki: *Obcość w odbiorze przekładu*. Lublin 2000, s. 54.

<sup>26</sup> G. Kuić: *Miris kiše na Balkanu*. Beograd 1997, s. 352.

<sup>27</sup> J. Kozak: *Przekład literacki...*, s. 163–164.

<sup>28</sup> E. Kasperski: *U podstaw komparatystyki...*, s. 49.

stworzenie swoistego lustra, w którym „przeglądają się” jakości lokalne<sup>29</sup>. Czas akcji powieści *Zapach deszczu na Bałkanach* wyznaczają wydarzenia przelomowe zarówno dla dziejów Bałkanów, jak i całego świata — wybuch pierwszej wojny światowej, upadek czterech imperiów, ukonstytuowanie się nowego porządku politycznego w Europie, lata drugiej wojny światowej. Podobieństwa w percepcji oryginału i przekładu powieści wynikają zatem z przywołania wspólnych praktyk historycznych narodu oraz wiedzy na temat przeszłości, którą dzielą odbiorca serbski i polski. Kategorii tej odpowiadają doświadczenia wojen światowych. Ignjo, żołnierz armii austro-węgierskiej, po powrocie z frontu przedstawia sytuację żołnierzy serbskich, którzy wcieleni do różnych armii, zmuszeni byli walczyć przeciwko swoim rodakom. [„Przeklęty Austriak przeniósł mnie na serbski front. Ja [...] miałbym się bić z moimi Serbami?” (59)]. Podobne przeżycia nie były przecież obce także Polakom, którzy w czasie zaborów przywdziewali mundury armii austro-węgierskiej, pruskiej czy carskiej. Zbiorowa pamięć dotyczy także sytuacji narodu pod okupacją niemiecką. W Belgradzie, podobnie jak w zajętej przez Niemców Warszawie, nowy porządek oznaczał zakaz swobodnego poruszania się, łapani, wywózki na roboty przymusowe i do obozów koncentracyjnych, prześladowania, stygmatyzowanie Żydów, masowe mordy [„Pogrom, kobieto, [...]! Żydzi, Cyganie, a zaraz po nich Słowianie!” (432)] itd.

Powieść *Zapach deszczu na Bałkanach* ze względu na losy bohaterów wpisuje się w krąg utworów literatury serbskiej o tematyce żydowskiej<sup>30</sup>, która stanowi istotną kwestię także w środowisku odbiorców polskiego przekładu. Jak wiadomo, do drugiej wojny światowej społeczność żydowska stanowiła ważną część krajobrazu kulturowego Polski, której terytoria zasiedlała już w średniowieczu, uchodząc przed pogromem z Niemiec, Austrii i Czech. Do okresu Oświecenia przedstawiciele obu narodów żyli zgodnie, jednak z biegiem lat nasilały się nastroje antysemityczne wypływające z przekonania części społeczeństwa o zagrożeniu ze strony Żydów, dążących do zniszczenia kultury polskiej<sup>31</sup>.

Środowisko polskie wykazywało zainteresowanie narodem żydowskim zajmującym tę samą przestrzeń geograficzną, czego wyrazem była między innymi praca naukowa Tadeusza Czackiego (1765—1813) dotycząca problematyki żydowskiej, zatytułowana *Rozprawa o Żydach i Karaitach* (1807), oraz powieść Juliana Ursyna Niemcewicza (1757—1841) *Lejbe i Siora* (1821). Sporo miejsca sprawom żydowskim poświęcali pisarze okresu pozytywizmu — Eliza Orzeszkowa ma w dorobku trzy powieści [*Eli Makower* (1875), *Meir Ezołowicz* (1878), *Mirtala* (1886)] oraz nowele (m.in.: *Silny Samson*, *Daj kwiatek*, *Ogniwa*, *Gedali*) o tej tematyce. Opowiadania prezentujące sylwetki Żydów pisali m.in.: Maria

<sup>29</sup> *Wstęp*. W: *Komparatystyka dla humanistów*. Red. M. Dąbrowski. Warszawa 2011, s. 9.

<sup>30</sup> П. Палавестра: *Јеврејски писци у српској књижевности*. Београд 1998.

<sup>31</sup> A. Węgrzyniak: *Żyd w Bohini*. W: *Etniczność. Tożsamość. Literatura. Zbiór studiów*. Red. P. Bukowiec, D. Siwor. Kraków 2010, s. 259—260.

Konopnicka (*Mendel Gdański*), Adam Szymański (*Srul z Lubartowa*), Aleksander Świętochowski (*Chawa Rubin*), a takie postaci, jak: Jankiel (*Pan Tadeusz*), Henryk Szlangbaum (*Lalka*), Moryc Welt (*Ziemia obiecana*) czy Szymszel z Kurzy (*Noce i dnie*), na trwałe weszły do literatury polskiej.

We współczesnej Polsce, gdzie nie ustają dyskusje na temat dialogu kultur i pojednania chrześcijańsko-żydowskiego, tzw. kwestia żydowska powraca przy okazji rozmaitych inicjatyw dotyczących spojrzenia na wspólne dzieje, jak książki Jana Tomasza Grossa oraz filmy *Pokłosie*<sup>32</sup> czy *Ida*.

Na ziemiach polskich krótkotrwałą historię ma także osadnictwo Żydów sefardyjskich, których Jan Zamoyski (1542—1605) sprowadził z Włoch oraz z Turcji do założonego przez siebie Zamościa. Wybitni lekarze sefardyjscy napływali też na dwór królewski i dwory magnackie. W XVI i XVII w. przedstawiciele wspólnoty sefardyjskiej ze Lwowa odgrywali ważną rolę w handlu wschodnim i południowym. Żydzi sefardyjscy nie zaznali spokoju w Rzeczypospolitej; narażeni na konflikty z ludnością żydowską pochodzenia aszkenazyjskiego, przesiedlali się do innych krajów. Niewielka grupa, która pozostała w Polsce, nie zdołała zachować odrębności i została zasymilowana przez środowiska Żydów polskich<sup>33</sup>.

Na Bałkanach przesiąknięci tradycją hiszpańską Żydzi sefardyjscy ukształtowali pewnego rodzaju przestrzeń życiową, odmienną od tej, którą znali w Hiszpanii, lecz dostatecznie jej bliską<sup>34</sup>. Specyfikę tej przestrzeni opisali w swoich relacjach podróżujący po Bałkanach Polacy — o. Marcin Czermiński (1860—1931) w tomie *Z podróży po Bośni i Hercegowinie* (1899), ks. Julian Antoni Łukaszewicz (1857—1937) w publikacji *Nad wodami Adriatyku. Istria — Krocja — Dalmacja — Czarnogóra — Hercegowina-Bośnia* (1904), Jan Magiera (1876—1958) w zbiorze impresji *Na Jugu Słowiańskim. Opisy i wrażenia* (1911), Halina Siennicka w *Urodzie Jugosławii* (1936) oraz Stanisław Rospond (1906—1982) w książce *Jugosławia. Z teki podróżnika i obserwatora* (1936)<sup>35</sup>.

Czytelnicy polscy, którzy wizerunek Żydów sefardyjskich z Bałkanów odnaleźli również w przekładach opowiadań Isaka Samokovliji<sup>36</sup> i w tłumaczeniu powieści Ivo Andrića *Travnička kronika* (pol. *Konsulowie ich cesarskich mości*)<sup>37</sup>, dzięki polskiej wersji *Zapachu deszczu na Bałkanach* mogli po raz kolejny obcować z kulturą żydowską odmienną niż „jidyszland”, stworzony przez spo-

<sup>32</sup> Ibidem, s. 261—262.

<sup>33</sup> J. Goldberg: *O próbie napisania dziejów Żydów w dawnej Rzeczypospolitej*. „Kwartalnik Historyczny” 2001, nr 1, s. 80—81.

<sup>34</sup> J.J. Lévy, Y. Cohen: *Żydzi sefardyjscy. Odyseja...*, s. 41.

<sup>35</sup> M. Jakóbiec-Semkowowa: *Sarajevo's Sephardim and Ashkenazim in a Literary Mirror of Their Own and Foreign Authors*. In: *Ashkenazim and Sephardim: A European Perspective*. Eds. A. Kątny, I. Olszewska, A. Twardowska. Frankfurt am Main 2013, s. 51—54.

<sup>36</sup> I. Samokovlija: *Kadisiz, modlitwa za umarłych...*

<sup>37</sup> I. Andrić: *Konsulowie ich cesarskich mości*. Tłum. H. Kalita. Łódź 1977.

łeczność żydowską w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a potem w Drugiej Rzeczypospolitej<sup>38</sup>.

Powieść G. Kuić *Zapach deszczu na Bałkanach* cieszy się w środowisku serbskim ogromną popularnością, o czym świadczy kilkanaście wydań książkowych, wersja baletowa i teatralna utworu oraz adaptacja dzieła na potrzeby telewizji<sup>39</sup>. Krąg potencjalnych odbiorców przekładu powieści w Polsce to wąska grupa osób sięgających po literaturę serbsko-chorwackiego obszaru językowego, a także potencjalni czytelnicy zainteresowani tematyką żydowską, której obecność sygnalizuje szata graficzna wydania polskiego. Mimo zmarginalizowania przez autorkę okupacyjnych wydarzeń i przeżyć bohaterów, pojawienie się w polskim obiegu czytelnicznym przekładu powieści ukazującej losy członków rodziny żydowskiej w czasach drugiej wojny światowej można potraktować jako swoiste uzupełnienie podejmowanej przez literaturę polską tematyki Holocaustu, obecnej m.in.: w wierszach C. Miłosza (*Campo di Fiori*), W. Broniewskiego (*Ballady i romanse*), A. Słonimskiego (*Elegia miasteczek żydowskich*) oraz w prozie T. Borowskiego, Z. Nałkowskiej (*Medaliony*), H. Krall (*Zdążyć przed Panem Bogiem*), A. Szczypiorskiego (*Początek*) itd.

Specyfika powieści *Zapach deszczu...*, oprócz prezentacji ciekawej historii rodzinnej, jaką stanowią niezwykle losy odważnych kobiet sefardyjskich przełamujących kulturowe i obyczajowe tabu, próbujących w czasie zagłady ocalić życie swoje i najbliższych, polega na próbie przybliżenia czytelnikom elementów obcej (sefardyjskiej) kultury, która od czasów osiedlenia się wygnańców z Sefarad na ziemiach pod jurysdykcją Imperium Osmańskiego stała się częścią serbskiej (i bałkańskiej) przestrzeni geograficzno-kulturowej.

Relacja między oryginałem powieści *Zapach deszczu na Bałkanach* a przekładem to udzielenie głosu tej inności, która w środowisku czytelników oryginału uwidacznia się w relacji: swoje [serbskie] — inne [żydowskie (sefardyjskie); tureckie]), natomiast w przestrzeni tłumaczenia odnosi się do trzech tradycji kulturowych — sefardyjskiej, tureckiej oraz serbskiej. Inność tę egzemplifikują przetransponowane z oryginału szczegóły topograficzne, święta religijne (*Pesach*, *krsna slava*), ludowe (*Đurđevdan*), rytuały zaręczynowe, weselne, pogrzebowe oraz elementy codzienności w postaci przedmiotów, sprzętów, strojów, kulinarium itp.

Mimo przeniesienia przez tłumaczkę pierwiastków egzotycznego świata, na który składają się elementy kultury materialnej (np.: *minderluk*, *sofra*, *rakija*, *baklava*, *ajvar*, *proja*, *urmašice*, *fez*, *tukadu* itp.), dla czytelnika obcego niedostępne pozostają odniesienia kulturowe związane z niematerialną sferą opisywanej przestrzeni — duchowy wymiar świąt, pieśni, nawiązania do literatury przez

<sup>38</sup> A. Węgrzyniak: *Żyd w Bohini...*, s. 262.

<sup>39</sup> Czternastoodcinkowy serial *Мурис куше на Балкану* na podstawie powieści G. Kuić wyreżyserował w 2010 r. Ljubiša Samardžić.

przywoływanie pisarzy lokalnych, jak Svetozar Ćorović (1875—1919), Aleksa Šantić (1868—1924) czy Stanislav Vinaver (1891—1955), których nazwiska nie stanowią dla czytelnika polskiego nośnika informacji kulturowych, ze względu na kanon przyswojonych lektur, różniący odbiorców oryginału i przekładu. Do kategorii pojęć oczywistych dla czytelnika oryginału, lecz niejasnych dla odbiorcy przekładu należą też informacje charakteryzujące poszczególne postaci — np. sposób mówienia Serba z Mostaru Marka Koracia, wyróżniającego się „wyraźnym hercegowińskim dialektem” (48), czy zmiany w języku wychowanej w Bośni Riki Salom, która po czteroletnim pobycie na serbskiej wsi „wtrąca ekawski” (492).

Lektura powieści *Zapach deszczu na Bałkanach* umożliwia czytelnikowi poznanie międzywojennej historii Bałkanów, stanowiącej tło ciekawie i dynamicznie zarysowanych losów przedstawicieli społeczności sefardyjskiej, której kulturę autorka stara się „ocalić od zapomnienia”. Przekład powieści, która przenosi czytelnika do Sarajewa pierwszej połowy XX w., pozwala wykreować w świadomości odbiorcy polskiego obraz wielokulturowej Bośni między dwiema wojnami, poznać życie artystyczne stołecznego Belgradu, którego uosobieniem stała się balerina Riki Salom, odtworzyć przebieg wydarzeń w Jugosławii w przededniu wybuchu oraz w czasie trwania wojen światowych, które dla środowiska czytelników oryginału i przekładu stanowią źródło podobnych przeżyć i doświadczeń. Elementy egzotycznej kultury i języka przeniesione przez tłumaczkę z oryginału nie przesłaniają zasadniczej treści utworu, eksponującego losy jednostek i narodów na tle przełomowych wydarzeń pierwszej połowy XX w.

Малгожата Филипек

**Пољски превод романа Гордане Куић *Мирис кише на Балкану*  
према оригиналу**

Резиме

У овом чланку предмет анализе је поређење пољске и српске верзије романа Гордане Куић *Мирис кише на Балкану*, као и покушај одговора на питање о сличностима и разликама у перцепцији овог дела код српских и пољских прималаца литературе.

Кључне речи: Гордана Куић, роман, превод, упоређење, Сефардски Јевреји.

Malgorzata Filipek

**The Polish Translation of Gordana Kuić's novel *The Scent of Rain in the Balcans* to the original version**

Summary

The article concerns the comparison of Polish and Serbian versions of the novel *The Scent of Rain in the Balcans* and attempt to answer the question about the similarities and differences in the perception of the novel in Serbia and Poland.

Key words: Gordana Kuić, Novel, Translation, Comparison, Sephardic Jews.